

Szczytno, dnia 28.VI.2019 r.

Dr hab. Aleksander Woźniak, prof. UWM
Instytut Sztuk Pięknych
Wydział Sztuki
Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie

**Recenzja przewodniczącego doktorskiego mgr Karola Lewalskiego
w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplina sztuki piękne,
wszczęty przez Radę Wydziału Grafiki
Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku**

Przedłożona mi do recenzji praca doktorska w zakresie sztuki to oryginalne dzieło artystyczne, cykl prac graficznych zatytułowany *Porządek w Chaosie*. Zapoznałem się z nim na podstawie dostarczonej dokumentacji, a także bezpośredniego przeglądu oryginałów, zrealizowanych prac graficznych. Miałem również okazję przyrzeć się wcześniejszym dokonaniom doktoranta w zakresie grafiki w 2015 r. podczas indywidualnej wystawy w Galerii Miejskiej w Szczytnie i na innych wystawach. Opis pracy doktorskiej Karola Lewalskiego zawarty w dokumentacji to istotna część dorobku przewodniczącego doktorskiego. Autor ukazuje w nim swoje intencje, przemyślenia towarzyszące wykonanej pracy artystycznej i opisuje je precyzyjnie, ale i barwnie, nie stroniąc od języka poetyckiego, refleksji, dosłownego zapisu myśli etc. Dostarczona dokumentacja pozwoliła mi na szczegółowe zapoznanie się ze zrealizowanym dziełem artystycznym, a dzięki zawartemu w niej tekstowi dała mi także głębszy wgląd w osobowość twórczą Autora. Utwierdziła mnie w przekonaniu, iż jest on artystą świadomym swoich zamierzeń, ale i umiejętnie unikającym pułapek zbytnej pewności siebie – ciągle poszukującym kreatywnego źródła w zakresie grafiki warsztatowej.

Karol Lewalski urodził się w 1990 r. Jest absolwentem Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Dyplom uzyskał w 2014 r. w pracowni grafiki artystycznej prof. Janusza Akermanna. W latach 2007-2009 studiował w Polsko-Japońskiej Wyższej Szkole Technik Komputerowych w Warszawie. Od 2014 r. pracuje jako asystent w Pracowni Podstaw Kreacji Wizualnej prof. Waldemara Marszałka, jednocześnie zajmuje się pracą artystyczną w zakresie grafiki warsztatowej. Prowadzone działania twórcze znajdują swoje odzwierciedlenie w znaczącym dorobku wystawienniczym doktoranta. Z dokumentacji dowiedziałem się

o uczestnictwie w około 50 wystawach graficznych, w których wziął udział od momentu ukończenia studiów. Spośród bardziej prestiżowych wystaw, należy tu wymienić udział w Biennale Grafiki w Guanlan w Chinach, czy uczestnictwo w Quadriennale Drzeworytu i Linorytu w BWA w Olsztynie, a także zdobycie trzeciej nagrody na 9 Biennale Grafiki Studenckiej. Karol Lewalski również kilkakrotnie brał udział w cyklicznym konkursie graficznym: *Pomorska Grafika Roku*, gdzie trzykrotnie uzyskał nagrody za przedstawione prace.

Nie sposób omówić pracy doktorskiej Lewalskiego bez odwołania się do wcześniejszych jego istotnych dokonań w zakresie linorytu. Karol, będąc studentem pracowni prof. Janusza Akermanna stał się na swój sposób jej typowym przedstawicielem, o czym miałem okazję się przekonać, oglądając wystawę studencką pracowni linorytu w 2014 r., a także odwiedzając indywidualną prezentację jego grafik w 2015 r. w galerii w Szczytnie. We wcześniejszych pracach posługuje się wielobarwnym wypkłódrukiem, drukowanym na płytę traconą. Po ukończeniu studiów realizuje kolejne grafiki, wykorzystując do granic możliwości, jakie proponuje linoryt, w szczególności zaś wspomniana płyta tracona. Doktorant tworzy niezwykle pracochłonne, skomplikowane technicznie prace, często przekraczające standardowy format papieru graficznego - wielkoformatowe. Dobra paleta kolorystyczna to przede wszystkim kolor jaskrawy, obezwładniający, kolor południowego słońca po kieliszku mocnego alkoholu. Kompozycje wirują, migotają. Wczesne linoryty Lewalskiego są dziełem dzikim, akcentującym swoją niezależność, i nieprzewidywalność. Mają także walor zapisu niezwyklej momentów i poszukiwań stricte graficznej endorfiny. Lewalski poprzez swoje podejście do warsztatu jest w moim przekonaniu depozytariuszem ducha pracowni grafiki artystycznej prof. Janusza Akermanna, ale jest również interesującą osobowością artystyczną poszukującą własnego, unikalnego głosu w sztuce.

W prezentowanej pracy doktorskiej należy zwrócić uwagę na ważny zwrot w twórczości Karola Lewalskiego w stosunku do wcześniejszych działań na polu grafiki artystycznej. Podejmuje bowiem problem wyodrębnienia z chaosu szerszego zestawu prac graficznych. Autor deklaruje pragnienie otrząśnięcia się z poprzedniego stanu niekonsekwencji (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) twórczej. W opisie pracy doktorskiej pisze: *W tej chwili wydaje się kusząca kwestia powziętego wysiłku i podęcia wyzwania, jakim jest próba stworzenia spójnej, logicznej serii grafik, stojącej w sprzeczności z moimi nawykami i potrzebami, aczkolwiek niewątpliwie fascynująca i frapująca*. Karol Lewalski postanawia zatem zmierzyć się z nową metodą pracy, wykraczającą poza dotychczasowe wyzwania, a nawet stojącą w opozycji do wcześniejszej praktyki. W obrębie tak skomplikowanej, pracochłonnej, a zarazem żywiołowej metody pracy, jaką posługuje się Lewalski jest to koncepcja mająca wymiar z pewnością monumentalny i wymagająca od Autora mistrzostwa warsztatowego, determinacji i konsekwencji. Pod względem artystycznym jest to założenie wymagające również elastyczności na styku intuicji i projektowania, wewnętrznej dyscypliny, ale także kreatywności. Lewalski bardzo dobrze wyczuwa niebezpieczeństwa i szanse związane z podjętym zamierzeniem. W interesujący sposób i szczerze opisuje swoje przemyślenia dotyczące obranej metody twórczej,

która podlega różnorodnym przemianom, kontrolowanym erozjom, wątpliwościom i niespodziewanym, a także zamierzonym przekształceniom.

Realizacja dzieła o takim stopniu skomplikowania jest w mojej ocenie bardzo ważnym dokonaniem w zakresie artystycznym, będącym syntezą dotychczasowych osiągnięć doktoranta, a także budującym nowe, niezwykle wartościowe doświadczenie młodego artysty i jednocześnie pedagoga.

Cykl: *Porządek w Chaosie* składa się z 18 grafik i podzielony jest na trzy części – podcykle, które powstawały chronologicznie. Pierwsza część to zestaw sześciu grafik odbitych na papierze typograficznym w formacie 100X70 cm w technice linorytu barwnego w tytule: *Cisza*. Drugi zestaw prac to sześć linorytów barwnych, odbitych na papierze Hahnemuhle w formacie 130X83 cm. Trzeci zestaw grafik to sześć tzw. linorytów cyfrowych (określenie Autora), które zostały wydrukowane na wysokiej jakości papierze graficznym. Wielkość zadruku to A3.

W pierwszych sześciu pracach cyklu: *Porządek w Chaosie* zawierających elementy poprzednich praktyk linorytniczych odnajdujemy nowe elementy w twórczości Lewalskiego. Znajduje to swój wyraz w częstszym stosowaniu zwartej, syntetycznej formy (DC2, DC3). Można zauważyć tendencje do operowania dużymi płaszczyznami. Grafiki skomponowane są z fragmentów, cytatów, albo obrazów niejednoznacznych, które budują swoje unikalne znaczenie na zasadzie kolażu, konfiguracji, zestawień abstrakcyjnych płaszczyzn. Elementy realistyczne stają się równoprawne z abstrakcyjnymi przez co uzyskują wymiar enigmatycznej aluzji, czy poetyckiej metafory. Ważnym elementem są proporcje, według których Autor zestawia obrazy. Najistotniejszą - moim zdaniem - decyzją artysty jest założenie dotyczące gamy kolorystycznej. W pracach DC2, DC4, DC1, DC5 kolor staje się wytłumiony, mleczny, miękki. Odnajdujemy także delikatne gradacje koloru (DC1) nawiązujące być może, do japońskiego bokashi. Dwie grafiki (DC3, DC6), to prace w których Autor stosuje duże elementy drukowane czernią. Stanowią one proporcjonalny akcent, który może być w pełni odczytany dopiero w kontekście całego zestawu. Charakter pierwszego cyklu, poprzez wyciszenie palety barwnej, uzyskuje wyczekiwaną (przez Autora), a zarazem nieoczekiwaną (przez odbiorcę) spójność, która odradza w nowej poetyce jego obrazowanie. Taka narracja dzieła jest jednocześnie preludium do dalszych rozwiązań plastycznych.

Drugi cykl w obrębie przewodu doktorskiego, a więc prace DCA1- 6 to kontynuacja doświadczeń cyklu poprzedniego z nieco dalej przesuniętym akcentem eksperymentów z autonomiczną czernią, doprowadzoną do dekoracyjnego efektu. Autor stosuje w nim nasycone barwnie płaszczyzny, co ewokuje falę odmiennego nastroju kolorystycznego, przywodzącego na myśl złotą godzinę. Hipnagogiczne fluktuacje formy, podlegają rytmicznym kontynuacjom, jednak są bardziej wyraziste i dojmujące. Wywołują refleksję i każą podświadomie powrócić do pierwszego cyklu i w nowym kontekście zatopić się w jego odmienności i subtelnej poetyce.

Forma, którą Lewalski stosuje w cyklu: *Porządek w Chaosie* nie jest łatwa do analizy. Jest niespokojna, wymyka się poprzez swoją pozornie zdezaktualizowaną prostotę, enigmatyczność, zakłęcie w warsztacie graficznym. Poprzez zastosowanie metody linorytniczego kolażu, konstelacji obrazów, udaje się Lewalskiemu osiągnąć wymiar spektaklu - nieprzewidywalnej wędrówki. Długodystansowy efekt takiej

metody pracy jest nadspodziewanie dobry, a zdystansowany ogląd całości nosi znamiona spokoju w niepokoju, co dobrze konweniuje z tytułem dzieła.


W recenzji dzieła: *Porządek w Chaosie* należy podkreślić duże bogactwo i doskonale opanowanie warsztatu graficznego przez Lewalskiego. W swoich grafikach stosuje szeroki wachlarz rozwiązań technicznych od płyty traconej, druku puzzlowego, przecierek na płytach, odbić wydobywających monotypiczne struktury farby, druki tęczowe i wiele innych. Odbitki graficzne zawierają w sobie niemal całe spektrum efektów możliwych do wydobywania w linorycie. Graficzne środki wyrazu całym swoim bogactwem są zastosowane celowo i z wyczuciem. W opisie dzieła Lewalski podkreśla swoje zespolenie z warsztatem linorytu i daje wyraz swojej przynależności do grafiki warsztatowej. O swojej pracy linorytniczej pisze: *Z czasem ta technologia (linoryt) stała się nie tylko koniecznością, okazało się że bez dłuta i wybierania matrycy nie potrafię się wogóle wypowiedzieć w języku grafiki, a przynajmniej przychodzi mi to z wielkim trudem.* Pozostaje on jednak grafikiem niespokojnym, ciągle poszukującym nowego sposobu przebiccia się przez utarte ścieżki, niejednokrotnie kwestionującym sens pracy graficznej. W trzecim zestawie prac graficznych, Lewalski kontynuuje i doskonali proceder izolacji, porządkowania i grupowania elementów, a także (być może nieświadomie) zadaje pytanie o istotę medium grafiki warsztatowej.

Trzeci cykl wchodzący w skład przewodu doktorskiego Karola Lewalskiego to sześć prac, (DLC1 -DLC6) wykonanych w technice nazwanej przez Autora *linorytem cyfrowym*. Kompozycje bazujące na zeskanowanych elementach oryginalnych grafik, próbkach, strzępach informacji, które podlegają selekcji, obróbce i rekonfiguracjom w cyfrowym środowisku komputera. Z tak wydestylowanych i pogrupowanych według sobie znanego klucza elementów buduje on kolejne obrazy, drukowane cyfrowo na papierze graficznym. Ewidentnym walorem tego etapu pracy jest dążenie do uzyskania nowej świadomości dotyczącej mechanizmów leżących u podstaw procesu twórczego. Metoda moodboardów/folderów, którą Autor prezentuje, wpisuje się we wcześniejszą strategię kompozycyjną zastosowaną w pierwszych dwóch cyklach linorytniczych. Niezależnie od subiektywnych deklaracji Autora, ten zestaw prac należy interpretować również w kontekście całości prezentowanego dzieła, co wzbogaca ogląd poprzednich jego elementów, opisuje je, a nawet przedrzeźnia. Trzeci zestaw prac w cyklu: *Porządek w Chaosie* jest zatem pogłębioną autorefleksją. Należy zauważyć, iż mimo zewnętrznego podobieństwa do linorytu tradycyjnego, powstałe prace trzeciego cyklu pozostają zaledwie jego postgraficznymi emulacjami. Prowokacyjne i do pewnego stopnia utopijne pytanie, które zadaje Lewalski zdaje się brzmieć, parafrazując Philipa K Dicka: *Czy linoryty cyfrowe śnią o elektrycznych dłutach?* Cóż. Czekam z niecierpliwością na dalszy rozwój wypadków, ponieważ Lewalski jest z pewnością artystą nieprzewidywalnym.

Biorąc pod uwagę bogaty dorobek twórczy w zakresie grafiki warsztatowej Pana Karola Lewalskiego, duży stopień trudności i doskonałość realizacji dzieła artystycznego przedstawionego jako praca doktorska, wyróżniającego się oryginalnością, bardzo dobrym opanowaniem warsztatu, wielowątkowością, szczególną poetycką dynamiką, a zarazem spójnością i dużym stopniem koordynacji

w obrębie całości kompozycji plastycznej, biorąc pod uwagę kilkuletnie doświadczenie pedagogiczne doktoranta, jednoznacznie stwierdzam iż kandydat spełnia wymagania ustawowe i z przekonaniem wnioskuję do Rady Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku o nadanie Karolowi Lewalskiemu stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne. Wnioskuję również o wyróżnienie pracy.

dr. hab Aleksander Woźniak, prof. UWM

A handwritten signature in blue ink, appearing to read 'A. Woźniak', written in a cursive style.

Szczytno, dnia 28.VI.2019 r.

Dr hab. Aleksander Woźniak, prof. UWM
Instytut Sztuk Pięknych
Wydział Sztuki
Uniwersytet Warmińsko – Mazurski w Olsztynie

**Recenzja przewodniczącego doktorskiego mgr Karola Lewalskiego
w dziedzinie sztuk plastycznych, dyscyplina sztuki piękne,
wszczętym przez Radę Wydziału Grafiki
Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku**

Przedłożona mi do recenzji praca doktorska w zakresie sztuki to oryginalne dzieło artystyczne, cykl prac graficznych zatytuowany *Porządek w Chaosie*. Zapoznałem się z nim na podstawie dostarczonej dokumentacji, a także bezpośredniego przeglądu oryginałów, zrealizowanych prac graficznych. Miałem również okazję przyjrzeć się wcześniejszym dokonaniom doktoranta w zakresie grafiki w 2015 r. podczas indywidualnej wystawy w Galerii Miejskiej w Szczytnie i na innych wystawach. Opis pracy doktorskiej Karola Lewalskiego zawarty w dokumentacji to istotna część dorobku przewodniczącego doktorskiego. Autor ukazuje w nim swoje intencje, przemyślenia towarzyszące wykonanej pracy artystycznej i opisuje je precyzyjnie, ale i barwnie, nie stroniąc od języka poetyckiego, refleksji, dosłownego zapisu myśli etc. Dostarczona dokumentacja pozwoliła mi na szczegółowe zapoznanie się ze zrealizowanym dziełem artystycznym, a dzięki zawartemu w niej tekstowi dała mi także głębszy wgląd w osobowość twórczą Autora. Utwierdziła mnie w przekonaniu, iż jest on artystą świadomym swoich zamierzeń, ale i umiejętnie unikającym pułapek zbytnej pewności siebie – ciągle poszukującym kreatywnego źródła w zakresie grafiki warsztatowej.

Karol Lewalski urodził się w 1986r. Jest absolwentem Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku. Dyplom uzyskał w 2014 r. w pracowni grafiki artystycznej prof. Janusza Akermanna. W latach 2007-2009 studiował w Polsko-Japońskiej Wyższej Szkole Technik Komputerowych w Warszawie. Od 2014 r. pracuje jako asystent w Pracowni Podstaw Kreacji Wizualnej prof. Waldemara Marszałka, jednocześnie zajmuje się pracą artystyczną w zakresie grafiki warsztatowej. Prowadzone działania twórcze znajdują swoje odzwierciedlenie w znaczącym dorobku wystawienniczym doktoranta. Z dokumentacji dowiedziałem się

o uczestnictwie w około 50 wystawach graficznych, w których wziął udział od momentu ukończenia studiów. Spośród bardziej prestiżowych wystaw, należy tu wymienić udział w Biennale Grafiki w Guanlan w Chinach, czy uczestnictwo w Quadriennale Drzeworytu i Linorytu w BWA w Olsztynie, a także zdobycie trzeciej nagrody na 9 Biennale Grafiki Studenckiej. Karol Lewalski również kilkakrotnie brał udział w cyklicznym konkursie graficznym: *Pomorska Grafika Roku*, gdzie trzykrotnie uzyskał nagrody za przedstawione prace.

Nie sposób omówić pracy doktorskiej Lewalskiego bez odwołania się do wcześniejszych jego istotnych dokonań w zakresie linorytu. Karol, będąc studentem pracowni prof. Janusza Akermanna stał się na swój sposób jej typowym przedstawicielem, o czym miałem okazję się przekonać, oglądając wystawę studencką pracowni linorytu w 2014 r., a także odwiedzając indywidualną prezentację jego grafik w 2015 r. w galerii w Szczytnie. We wcześniejszych pracach posługuje się wielobarwnym wypłokdrukiem, drukowanym na płytę traconą. Po ukończeniu studiów realizuje kolejne grafiki, wykorzystując do granic możliwości, jakie proponuje linoryt, w szczególności zaś wspomniana płyta tracona. Doktorant tworzy niezwykle pracochłonne, skomplikowane technicznie prace, często przekraczające standardowy format papieru graficznego - wielkoformatowe. Dobrana paleta kolorystyczna to przede wszystkim kolor jaskrawy, obezwładniający, kolor południowego słońca po kieliszku mocnego alkoholu. Kompozycje wirują, migotają. Wczesne linoryty Lewalskiego są dziełem dzikim, akcentującym swoją niezależność, i nieprzewidywalność. Mają także walor zapisu niezwyklej momentów i poszukiwań stricte graficznej endorfiny. Lewalski poprzez swoje podejście do warsztatu jest w moim przekonaniu depozytariuszem ducha pracowni grafiki artystycznej prof. Janusza Akermanna, ale jest również interesującą osobowością artystyczną poszukującą własnego, unikalnego głosu w sztuce.

W prezentowanej pracy doktorskiej należy zwrócić uwagę na ważny zwrot w twórczości Karola Lewalskiego w stosunku do wcześniejszych działań na polu grafiki artystycznej. Podejmuje bowiem problem wyodrębnienia z chaosu szerszego zestawu prac graficznych. Autor deklaruje pragnienie otrząśnięcia się z poprzedniego stanu niekonsekwencji (w pozytywnym tego słowa znaczeniu) twórczej. W opisie pracy doktorskiej pisze: *W tej chwili wydaje się kusząca kwestia powziętego wysiłku i podęcia wyzwania, jakim jest próba stworzenia spójnej, logicznej serii grafik, stojącej w sprzeczności z moimi nawykami i potrzebami, aczkolwiek niewątpliwie fascynująca i frapująca*. Karol Lewalski postanawia zatem zmierzyć się z nową metodą pracy, wykraczającą poza dotychczasowe wyzwania, a nawet stojącą w opozycji do wcześniejszej praktyki. W obrębie tak skomplikowanej, pracochłonnej, a zarazem żywiołowej metody pracy, jaką posługuje się Lewalski jest to koncepcja mająca wymiar z pewnością monumentalny i wymagająca od Autora mistrzostwa warsztatowego, determinacji i konsekwencji. Pod względem artystycznym jest to założenie wymagające również elastyczności na styku intuicji i projektowania, wewnętrznej dyscypliny, ale także kreatywności. Lewalski bardzo dobrze wyczuwa niebezpieczeństwa i szanse związane z podjętym zamierzeniem. W interesujący sposób i szczerze opisuje swoje przemyślenia dotyczące obranej metody twórczej,

która podlega różnorodnym przemianom, kontrolowanym erozjom, wątpliwościom i niespodziewanym, a także zamierzonym przekształceniom.

Realizacja dzieła o takim stopniu skomplikowania jest w mojej ocenie bardzo ważnym dokonaniem w zakresie artystycznym, będącym syntezą dotychczasowych osiągnięć doktoranta, a także budującym nowe, niezwykle wartościowe doświadczenie młodego artysty i jednocześnie pedagoga.

Cykl: *Porządek w Chaosie* składa się z 18 grafik i podzielony jest na trzy części – podcykle, które powstawały chronologicznie. Pierwsza część to zestaw sześciu grafik odbitych na papierze typograficznym w formacie 100X70 cm w technice linorytu barwnego w tytule: *Cisza*. Drugi zestaw prac to sześć linorytów barwnych, odbitych na papierze Hahnemuhle w formacie 130X83 cm. Trzeci zestaw grafik to sześć tzw. linorytów cyfrowych (określenie Autora), które zostały wydrukowane na wysokiej jakości papierze graficznym. Wielkość zadruku to A3.

W pierwszych sześciu pracach cyklu: *Porządek w Chaosie* zawierających elementy poprzednich praktyk linorytniczych odnajdujemy nowe elementy w twórczości Lewalskiego. Znajduje to swój wyraz w częstszym stosowaniu zwartej, syntetycznej formy (DC2, DC3). Można zauważyć tendencje do operowania dużymi płaszczyznami. Grafiki skomponowane są z fragmentów, cytatów, albo obrazów niejednoznacznych, które budują swoje unikalne znaczenie na zasadzie kolażu, konfiguracji, zestawień abstrakcyjnych płaszczyzn. Elementy realistyczne stają się równoprawne z abstrakcyjnymi przez co uzyskują wymiar enigmatycznej aluzji, czy poetyckiej metafory. Ważnym elementem są proporcje, według których Autor zestawia obrazy. Najistotniejszą - moim zdaniem - decyzją artysty jest założenie dotyczące gamy kolorystycznej. W pracach DC2, DC4, DC1, DC5 kolor staje się wytłumiony, mleczny, miękki. Odnajdujemy także delikatne gradacje koloru (DC1) nawiązujące być może, do japońskiego bokashi. Dwie grafiki (DC3, DC6), to prace w których Autor stosuje duże elementy drukowane czernią. Stanowią one proporcjonalny akcent, który może być w pełni odczytany dopiero w kontekście całego zestawu. Charakter pierwszego cyklu, poprzez wyciszenie palety barwnej, uzyskuje wyczekiwaną (przez Autora), a zarazem nieoczekiwaną (przez odbiorcę) spójność, która odradza w nowej poetyce jego obrazowanie. Taka narracja dzieła jest jednocześnie preludium do dalszych rozwiązań plastycznych.

Drugi cykl w obrębie przewodu doktorskiego, a więc prace DCA1- 6 to kontynuacja doświadczeń cyklu poprzedniego z nieco dalej przesuniętym akcentem eksperymentów z autonomiczną czernią, doprowadzoną do dekoracyjnego efektu. Autor stosuje w nim nasycone barwnie płaszczyzny, co ewokuje falę odmiennego nastroju kolorystycznego, przywodzącego na myśl złotą godzinę. Hipnagogiczne fluktuacje formy, podlegają rytmicznym kontynuacjom, jednak są bardziej wyraziste i dojmujące. Wywołują refleksję i każą podświadomie powrócić do pierwszego cyklu i w nowym kontekście zatopić się w jego odmienności i subtelnej poetyce.

Forma, którą Lewalski stosuje w cyklu: *Porządek w Chaosie* nie jest łatwa do analizy. Jest niespokojna, wymyka się poprzez swoją pozornie zdezaktualizowaną prostotę, enigmatyczność, zakłęcie w warsztacie graficznym. Poprzez zastosowanie metody linorytniczego kolażu, konstelacji obrazów, udaje się Lewalskiemu osiągnąć wymiar spektaklu - nieprzewidywalnej wędrówki. Długodystansowy efekt takiej

metody pracy jest nadspodziewanie dobry, a zdystansowany ogląd całości nosi znamiona spokoju w niepokoju, co dobrze konweniuje z tytułem dzieła.

W recenzji dzieła: *Porządek w Chaosie* należy podkreślić duże bogactwo i doskonale opanowanie warsztatu graficznego przez Lewalskiego. W swoich grafikach stosuje szeroki wachlarz rozwiązań technicznych od płyty traconej, druku puzzlowego, przecierek na płytach, odbić wydobywających monotypiczne struktury farby, druki tęczowe i wiele innych. Odbitki graficzne zawierają w sobie niemal całe spektrum efektów możliwych do wydobycia w linorycie. Graficzne środki wyrazu w całym swoim bogactwie są zastosowane celowo i z wyczuciem. W opisie dzieła Lewalski podkreśla swoje zespolenie z warsztatem linorytu i daje wyraz swojej przynależności do grafiki warsztatowej. O swojej pracy linorytniczej pisze: *Z czasem ta technologia (linoryt) stała się nie tylko koniecznością, okazało się że bez dłuta i wybierania matrycy nie potrafię się wogóle wypowiedzieć w języku grafiki, a przynajmniej przychodzi mi to z wielkim trudem.* Pozostaje on jednak grafikiem niespokojnym, ciągle poszukującym nowego sposobu przebiccia się przez utarte ścieżki, niejednokrotnie kwestionującym sens pracy graficznej. W trzecim zestawie prac graficznych, Lewalski kontynuuje i doskonali proceder izolacji, porządkowania i grupowania elementów, a także (być może nieświadomie) zadaje pytanie o istotę medium grafiki warsztatowej.

Trzeci cykl wchodzący w skład przewodu doktorskiego Karola Lewalskiego to sześć prac, (DLC1 -DLC6) wykonanych w technice nazwanej przez Autora *linorytem cyfrowym*. Kompozycje bazujące na zeskanowanych elementach oryginalnych grafik, próbkach, strzępach informacji, które podlegają selekcji, obróbce i rekonfiguracjom w cyfrowym środowisku komputera. Z tak wydestylowanych i pogrupowanych według siebie znanego klucza elementów buduje on kolejne obrazy, drukowane cyfrowo na papierze graficznym. Ewidentnym walorem tego etapu pracy jest dążenie do uzyskania nowej świadomości dotyczącej mechanizmów leżących u podstaw procesu twórczego. Metoda moodboardów/folderów, którą Autor prezentuje, wpisuje się we wcześniejszą strategię kompozycyjną zastosowaną w pierwszych dwóch cyklach linorytniczych. Niezależnie od subiektywnych deklaracji Autora, ten zestaw prac należy interpretować również w kontekście całości prezentowanego dzieła, co wzbogaca ogląd poprzednich jego elementów, opisuje je, a nawet przedrzeźnia. Trzeci zestaw prac w cyklu: *Porządek w Chaosie* jest zatem pogłębioną autorefleksją. Należy zauważyć, iż mimo zewnętrznego podobieństwa do linorytu tradycyjnego, powstałe prace trzeciego cyklu pozostają zaledwie jego postgraficznymi emulacjami. Prowokacyjne i do pewnego stopnia utopijne pytanie, które zadaje Lewalski zdaje się brzmieć, parafrazując Philipa K Dicka: *Czy linoryty cyfrowe śnią o elektrycznych dłutach?* Cóż. Czekam z niecierpliwością na dalszy rozwój wypadków, ponieważ Lewalski jest z pewnością artystą nieprzewidywalnym.

Biorąc pod uwagę bogaty dorobek twórczy w zakresie grafiki warsztatowej Pana Karola Lewalskiego, duży stopień trudności i doskonałość realizacji dzieła artystycznego przedstawionego jako praca doktorska, wyróżniającego się oryginalnością, bardzo dobrym opanowaniem warsztatu, wielowątkowością, szczególną poetycką dynamiką, a zarazem spójnością i dużym stopniem koordynacji

w obrębie całości kompozycji plastycznej, biorąc pod uwagę kilkuletnie doświadczenie pedagogiczne doktoranta, jednoznacznie stwierdzam iż kandydat spełnia wymagania ustawowe i z przekonaniem wnioskuję do Rady Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Gdańsku o nadanie Karolowi Lewalskiemu stopnia doktora sztuki w dziedzinie sztuk plastycznych, w dyscyplinie artystycznej sztuki piękne. Wnioskuję również o wyróżnienie pracy.

dr. hab Aleksander Woźniak, prof. UWM

